REJESTR DOTYCZY:

OLSZAR Jan

s/c ..... i .....

z d. .....

* 24 marca 1898 w na Slasku Cieszynskim

kraj: POLSKA

-+ 16 sierp. 1961 w Grace Hosp., Winnipeg

kraj: KANADA

pochowany: Elmwood Cemetery

nr grobu: .....

Nr rejestracyjny

llo / 61

Nota zamieszczona:
w tomie .....
czesci .....

Indeks

Duchowny / ewang./

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
Poseł Ewangelicki nr 10/197/ - wspomnienie RO34, of.rez.p. /* 24.3.1898/	121/34/

RO34, 23,816 pot rez.p.
1.6.19
(24.3.1893)
PRN Wa M.III

Versailles, słynny pałac, zbudowany prze Ludwika XIV za £.40.000.000, katedrę Notre Dame, zabytek gotyckiej architektury z 13. w., kościół Sacre Coeur na szczycie robotniczej dzielnicy Montmartre, w stylu romańskim z kopułą bizantyjską. Tu oto turyści mogli poczynić najciekawsze obserwacje, jeśli chodzi o ofiarność odwiedzających cudzoziemców, a zwłaszcza Francuzów, rzekomo w 80 proc. akościelnych. Z tego też szczytu rozpościera się widok na przepiękny „stale ten sam" Paryż z Arc de Triomphe i wieżą Eiffel w centrum oraz wieloma innymi zabytkami.

Konferencję zakończono nabożeństwem, które odprawił ks. E. Efraimson (Finlandia) w kościele luterskim Saint Sauveur na Rue de l'Abbe Groult, gdzie proboszczem jest były duchowny katolicki, ks. B. Galacher.

Strona organizacyjna Konferencji spoczywała wyłącznie w rękach księży miejscowych oraz Kół Pań, którym za „iście francuską gościnność", jak i uczestnikom za teologiczny i duchowy poziom, należy się serdeczne „Bóg zapłać"!

Następna konferencja jest przewidziana we Frankfurcie lub w Brukseli.

A.

IN MEMORIAM

Ś.P. KS. JAN OLSZAR

Śp. ks. Jan Olszar urodził się 63 lata temu w Polsce, na Śląsku Cieszyńskim. W pierwszej wojnie światowej, powołany do służby w wojsku austriackim, pełnił służbę wojenną na froncie włoskim, w stopniu porucznika. Po rozpadnięciu się monarchii austriacko-węgierskiej zgłosił się natychmiast do powstającego wojska polskiego i w styczniu 1919 roku brał udział w obronie Śląska Cieszyńskiego przed zdradzieckim najazdem czeskim.

Następnie pełnił służbę oficera w sztabie generalnym w Warszawie. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej i zdemobilizowaniu, ukończył studia uniwersyteckie teologii ewangelicko-augsburskiej na Uniwersytecie Warszawskim.

Po wyemigrowaniu do Kanady pełnił służbę duszpasterską pastora przez szereg lat w polsko-mazurskiej parafii w Inglis, Manitoba. Po wybuchu drugiej wojny światowej wyjechał do Szkocji do I Korpusu Wojsk Polskich, gdzie w stopniu kapitana pełnił służbę kapelana ewangelickiego dla żołnierzy polskich.

Po powrocie z Wielkiej Brytanii do Kanady objął pracę w drukarni Polskiego Wydawnictwa, tygodnika „Czas", którą pełnił z całym poświęceniem i ofiarnością przez długie lata.

Nieubagana śmierć zabrała śp. Jana Olszara z tego świata niemal nagle, po krótkiej chorobie zmarł w Grace Hospital w Winnipegu w dniu 16 sierpnia 1961 roku. Spoczął snem wiecznym na ziemi kanadyjskiej na cmentarzu Elmwood w Winnipegu.

W kościele ewangelicko-augsburskim i nad grobem na cmentarzu Elmwood żegnał Zmarłego poczet Polskich Kombatantów Koła Nr. 13 i Pol. Placówki Kanadyjskiego Legionu Nr. 34 Im. Por. A. Młynarskiego, V.C.

Ks. pastor Koehler odprawił modły żałobne w kościele i nad grobem.

Z czasów swej służby duszpasterskiej w Szkocji pozostawił Zmarły szczegółowy dziennik swych czynności, ciekawy zwłaszcza w uwagach uogólniających. Był ślązakiem z pochodzenia, studia zaś odbył w Warszawie. Stąd świadom jest, jak rzadko kto inny, pewnej różnorodności tradycji naszych liturgicznych. *„Ewangelicy, pochodzący ze zborów o tradycji niemieckiej* — pisze — *nie znają wcale pieśni i melodii kościelnych śląskich i vice versa Ślązacy nie znają wielu pieśni znanych w innych stronach Polski ewangelickiej"*. *„Wielu oficerów ewangelików ze stron nie-śląskich* — dodaje — *zdaje sobie sprawę z potrzeby stworzenia wzniosłej ewangelickiej tradycji polskiej i interesuje się dążeniami w tym kierunku, gdy chodzi o przyszły Polski Kościół Ewangelicki, zwłaszcza augsburskiego wyznania jako Kościół przygniatającej liczby wyznawców naszej wiary w Polsce"*. Wnioskuje, że *„na przyszłość musimy się odgrodzić zewnętrznie, służbowo i wzrokowo, organizacyjnie i dewocjonalnie, jak najbardziej od Niemiec, tak, by powoli zanikły uprzedzenia do naszego Kościoła jako do 5. koulmny niemieckiej na terenie Polski"*.

Stąd też wyznaje szczerze co do siebie: *„Chciałem być polskim księdzem ewangelicko-augsburskiego wyznania, podkreślać różnicę polsko-niemiecką na terenie kościelnym, aby katolicy obecni nieraz na nabożeństwach naszych, widzieli, że Polak Ewangelik to nie Niemiec i Kościół nasz to nie prolongata ramienia pruskiego w krainę polską"*.

Przyszłość zaś widzi — blisko na 10 lat przedtem — w tej mniej więcej formie, jaką nadaliśmy na obczyźnie naszemu Kościołowi.

„Życzę — powiada — *aby nasz odrodzony Syon polsko-ewangelicki otrzymał monumentalną organizację ewangelicko-episkopalną, z biskupami poddanymi Biblii i wszystkim księgom symbolicznym wyznania"*. *„Episkopalizm* — wyjaśnia — *jest, jak świadczy historia, najsprawniejszą organizacją każdego dobrze funkcjonującego Kościoła wyznaniowego"*. Dodaje przy tym bardzo ciekawą i głęboko przemyślaną uwagę, dotyczącą Kościoła, na obszarze którego pracował. *„Zawiódł episkopalizm* — wzmiankuje — *w Anglii, tylko dlatego, że Kościół anglikański wyrzekł się wyznaniowości i nie przyznaje się do żadnego wyznania, a reformacja angielska nie była reformacją religijną, lecz tylko humanistyczną"*.

Ks. Olszar boi się możliwości poddania się naszego wpływom anglikanizmu. *„W Polsko-Ewangelickim Syonie* — podkreśla — *wyznanie i wiara muszą pozostać ponad organizacją i być niezmienną, apostolską treścią nauki i pozycji duchowej jego... Biskupi mają być sługami Ewangelii a nie panami jej, orzekającymi co jest prawdą a co nieprawdą. Słowo Boże sądzi każdego, a więc i biskupów"*.

Ks. Olszar nadto pragnie, aby nabożeństwo nasze *„nie było kultywowaniem subiektywnych, słodkawych, flulotujących uczuć wiotkich, lecz było wyrazem wzniosłości i powagi chwały Bożej, oddawanej Bogu w kościele, i pozywało ku Bogu, a nie ku światu"*.

Dziś, kiedy w 15 lat po jego stąd odejściu wspominamy ówczesne jego rozważania, aż podziw bierze, jak naprawdę bratnie i jednako myślące są ze swej natury wszystkie szczerze ewangelickie dusze. I pragnie się westchnąć gorąco i serdecznie: — Śpij spokojnie w dalekiej obcej ziemi. Wcieliliśmy pragnienia Twoje w życie, choć nawet nie wiedzieliśmy o nich, choć dopiero pośmiertnie stają się dziś one własnością naszą.